

<http://dx.doi.org/10.16926/p.2015.24.34>

Małgorzata DURBAS

Szkoła Kadetów w Lunéville w latach 1737–1766. Polscy wychowankowie

Słowa kluczowe: Szkoła Kadetów w Lunéville, kadet, król Stanisław Leszczyński, książę Lotaryngii i Baru.

O konieczności przygotowania polskiej elity szlacheckiej do kariery wojskowej pisał już w XVI wieku Andrzej Frycz Modrzewski w pracy *O naprawie Rzeczpospolitej*. Potrzeba taka stała się powszechną, tak więc pierwszy elekcyjny król Polski, Francuz Henryk Walezy zobowiązał się w podpisanych dokumentach *pacta conventa* wyedukować we Francji i przygotować do wojskowej kariery 100 młodych szlachciców w każdym roku panowania. Kolejni władcy również widzieli potrzebę kształcenia kadry, jednakże na tym poprzestano.

Według relacji przebywającego w Rzeczpospolitej w XVII wieku ponad 25 lat Francuza, Gasparda de Tende'a, poziom nauczania polskiej młodzieży szlacheckiej nie był wysoki. Oto co pisał: „Wcale nie uczą w Polsce ani jazdy konnej, ani fechtunku, ani tańców, ponieważ nie ma żadnej akademii. Jest to przyczyną, że szlachecka młodzież lubuje się w zagranicznych podróżach, aby nauczyć się tam języków i odbyć wojskowe ćwiczenia”¹. Dopiero w pierwszej połowie XVIII wieku podjął się tego zadania, jakże kosztownego i szczytnego dla Rzeczpospolitej, jakim było stworzenie dla polsko-litewskiej młodzieży szlacheckiej możliwości edukacji w profesjonalnej placówce, król Stanisław Leszczyński, książę Lotaryngii i Baru.

Szkoła Kadetów w Lunéville (*L'Ecole de cadets-gentilshommes*)² była pierwszą instytucją dobroczynną o charakterze edukacyjnym założoną przez

¹ On n'apprend point en Pologne ni à monter à cheval, ni à faire des armes, ni à danser, parce qu'il n'y a aucune académie. C'est ce qui fait que les jeunes seigneurs aiment à voyager dans les pays étrangers pour y apprendre les langurs et les exercices. Zob. Gaspard de Tende, *Relation historique de la Pologne... par le Sieur de Hauteville*, Paris 1697, in-12; p. 299.

² Na określenie założonej w Lunéville szkoły używano dotychczas w historiografii polskiej nazwy Szkoła Rycerska z Lunéville, albo Akademia z Lunéville Stanisława Leszczyńskiego, co

króla Polski i nowego księcia w Lotaryngii Stanisława Leszczyńskiego. Należy dodać, że Leszczyński założył ponadto aż 30 placówek służących polepszeniu dobra publicznego lokalnej społeczności lotaryńskiej³.

Stan badań w historiografii polskiej związany z założoną w Lunéville szkołą wojskową dla młodocianej szlachty jest znikomy. Wzmianki o niej ukazywały się prawie we wszystkich opracowaniach biograficznych, dotyczących Stanisława Leszczyńskiego i jego działalności w Lotaryngii, oraz syntezach dotyczących szkolnictwa wojskowego w Polsce. Jednakże zagadnienie to nie doczekało się opracowania monograficznego⁴. Natomiast historiografia francuska potraktowała ten temat marginalnie. W XIX wieku ukazały się zaledwie trzy niewielkich rozmiarów artykuły: nanceańskiego akademika A. Benoît⁵, Luciena Duluca⁶ i Henri Lepage'a⁷. Najcenniejszym jednak opracowaniem związanym z polskimi kadetami wykształconymi przez króla Stanisława Leszczyńskiego jest rozdział w pracy francuskiego historyka Pierre'a Boyé⁸. Z punktu widzenia badawczego, a zwłaszcza nad polską emigracją związaną z dworem króla Stanisława w Lunéville, jest to zagadnienie wysokiej wagi, kadeci stanowią bowiem odrębną grupę emigrantów, o charakterze edukacyjnym, inaczej nazywaną emigracją kulturową⁹.

w świetle moich badań jest bezzasadne tym bardziej, że nie odpowiada wiernemu tłumaczeniu na język polski *L'Ecole de Cadets*. Wobec faktu, że w połowie XVIII wieku król Leszczyński założył kolejną instytucję naukową, która funkcjonuje nieprzerwanie do dziś, nosi obecnie nazwę Akademii Stanisława i była przedmiotem mojej dysertacji naukowej, *Akademia Stanisława w Nancy w latach 1750–1766*, zdecydowałam o używaniu nazwy Szkoła Kadetów z Lunéville albo Szkoła Rycerska z Lunéville.

³ Wykaz założonych instytucji znajduje się w opublikowanym spisie, jednakże nie zamieszczono tam dokumentów związanych z założeniem Szkoły Kadetów, zob. *Précis des fondations et établissements, fait par sa Majesté le Roi de Pologne, Duc de Lorraine et de Bar*, Nancy 1758.

⁴ Dotychczas ukazały się następujące teksty: S.L. Krowicki, *Akademia Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville (1737–1766)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2010, nr 3–4, s. 5–17; M. Durbas, *Szkoła kadetów w Lunéville. Rys historyczny*, [w:] *Edukacja patriotyczna młodzieży. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, pod red. R.P. Depczyńskiego, Gdynia 2013.

⁵ A. Benoît, *L'Ecole des cadets – gentilshommes du roi de Pologne à Lunéville 1738–1766*, Lunéville 1867.

⁶ L. Duluc, *Académie de Lunéville et l'Ecole des cadets-gentilshome*, dans „La Lorraine Artiste”, année 1892, s. 505, 520, 548.

⁷ H. Lepage, *Sur l'organisation et les institutions militaire de la Lorraine*, Paris 1884.

⁸ P. Boyé, *La cour polonaise de Lunéville*, Paris – Nancy – Strasbourg 1926, s. 147–189. Ponadto ukazał się artykuł: M. Dumontier, *Académistes et Cadets en Lorraine*, „Le Pays Lorrain” 1963, no 4.

⁹ Emigrację polską skupioną wokół Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii w latach 1737–1766 możemy podzielić na dwie odrębne grupy: emigrację o charakterze polityczno-ekonomicznym, skupioną wokół dworu ekskróla Polski, oraz emigrację o charakterze edukacyjnym, inaczej nazywaną emigracją kulturową, związaną ze szkołą kadetów w Lunéville. Zob. M. Durbas, *Emigracja polska we Francji związana z dworem króla Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville*, [w:] *Z dziejów emigracji Polskiej*, „Zeszyty Historyczne”, pod red. J. Dziwoki, B. Urbanowicz, Częstochowa 2010, s. 244.

Niniejszy artykuł stanowi zarazem zapowiedź dalszych, szczegółowych badań związanych z życiem kadetów, kadry oficersko-akademickiej oraz zawodowych karier polskich absolwentów. Tekst powstał na podstawie dotychczasowego stanu badań oraz zgromadzonego materiału źródłowego, jak *Ordonnance du Roy pour la Compagnie des Cadet-Gentils-Hommes et Reglement* zamieszczony w *Recueil des Ordonnances...*¹⁰ oraz pisemnych przekazów zamieszczonych w *Pamiętnikach*¹¹.

Otwarcie Szkoły Kadetów (*L'Ecole de Cadet*) zaledwie po miesiącu pobytu na obcym dla Leszczyńskiego terytorium, który był *de facto* w Lotaryngii politycznym azylantem, nie było łatwe. Decyzję tę można rozpatrywać wieloaspektowo. Niewątpliwie Stanisław Leszczyński czuł obowiązek władcy wobec Rzeczypospolitej¹², ojczyzny, którą musiał opuścić na zawsze, ale jednocześnie miał na uwadze „nową ojczyznę” przyznaną traktatem pokojowym. Z jednej strony król Stanisław chciał zapewnić polskiej młodzieży szlacheckiej dobre przygotowanie w instytucji, jakiej w Polsce jeszcze nie było. Z drugiej, decyzja ta była pierwszym przejawem „związku z nową ziemią i nową społecznością”¹³. Stanisław starał się zapobiec również emigracji młodej szlachty lotaryńskiej za dawną dynastią książęcą w stronę Wiednia oraz zapewnić dobrze wyszkolony personel do własnej straży królewskiej (*garde du corp du Roi*)¹⁴. Jestem zdania, że motywem przewodnim tych planów była konieczność przygotowania lotaryńskiej i polskiej elity szlacheckiej do dalszych karier wojskowych. Ponadto jako władca obejmujący w posiadanie nowe terytorium poczuł potrzebę kształcenia młodej, dobrze przygotowanej oficerskiej kadry. Bazując na wcześniejszych wzorcach, postanowił powołać do życia nową uczelnię¹⁵. Utworzona przezeń Szkoła Kadetów była dziedziczką tradycji zapoczątkowanej przez poprzedniego władcę, księcia Leopolda I Lotaryńskiego¹⁶, który pozostawił dwie, niefunkcyj-

¹⁰ *Recueil des ordonnances et règlement de Lorraine, du règne de Sa Majesté le Roy de Pologne, Duc de Lorraine et de Bar*, Chez Pierre Antoine, Nancy 1758, t. VII, supp., s. 30–44.

¹¹ *Pamiętniki Marcina Matuszewicza kasztelana brzeskiego-litewskiego 1714–1765*, t. 1, Warszawa 1876; *Dziennik Franciszki Krasińskiej w ostatnich latach Augusta III pisany*, Warszawa 1924; H. hr. Rzewuski, *Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego*, Warszawa MCMXXXIV, s. 56–66.

¹² Obowiązek wyrażony w podpisanych dokumentach *pacta conventa*.

¹³ M. Durbas, *Lotaryńska ojczyzna króla Stanisława Leszczyńskiego*, [w:] *Z Żywca do Opola. Góral z urodzenia, opolanin z wyboru*, pod. red. B. Kubis, Opole 2011, s. 103.

¹⁴ *Contrôle de la compagnie des gardes du corps de Roy de Pologne*, anonyme 1791, Nancy, Musée Lorrain, rkp., inv. III-661.

¹⁵ Szerzej na temat lotaryńskich instytucji wojskowych w początkach XVIII wieku zob. M. Dumontier, *Académistes et Cadets en Lorraine*, „Le Pays Lorrain” 1963, no 4, s. 125–127;

¹⁶ Książę Leopold I Lotaryński był synem księcia Karola Lotaryńskiego, dowódcy wojsk cesarza Leopolda Habsburga podczas odsieczy wiedeńskiej. Karol Lotaryński postrzegany jest przez niektórych historyków jako ten, który pokonał Turków pod Wiedniem. Zob. S. Gaber, *Et Charles V arreta la marche des Turcs... Un Lorrain sauveur de l'occident Chretien*, Nancy 1986.

nujące w momencie wjazdu Stanisława do księstw, instytucje o profilu wojskowym, jak Akademia Wojskowa (*L'Académie d' Exercices*) i Kompania Kadetów (*La Compagnie des Cadets*), która z czasem zamieniona została na Pułk Gwardii Lotaryńskiej (*Regiment des Gardes Lorraines*)¹⁷. Stanowiły one bazę wyjściową dla przyszłej szkoły kadetów.

Król Stanisław Leszczyński wjechał oficjalnie do księstw Lotaryngii i Baru 4 kwietnia 1737 roku¹⁸. Pierwsze rozporządzenie królewskie zostało wydane zaledwie po 4 tygodniach pobytu w Lunéville, 1 maja 1737 roku. Według dokumentu, szkoła otwarta była dla maksimum 48 szlachciców (w połowie cudzoziemców) w wieku od ok. 14 lub 15 do 20 roku życia, mogących udokumentować swe szlacheckie pochodzenie w czwartym, a nawet w piątym stopniu od strony ojca. Nauczanie kadetów było całkowicie bezpłatne i trwało trzy lata¹⁹. Nauki mogli pobierać tylko Lotaryńczycy oraz Polacy i Litwini²⁰.

W momencie uruchomienia szkoły król Stanisław miał ogromne problemy z zapewnieniem placówce odpowiedniej kadry akademickiej. Nietrudno stwierdzić, że sam nie był mile widziany w przydzielonym mu na mocy politycznych układów nowym księstwie. Grono starej profesury częściowo wyemigrowało²¹.

Szkoła Kadetów pod zarządem poprzednika, Niemca Ulricha barona de Schack, zaczęła normalnie funkcjonować od lata 1737 roku²². Pierwszych 12 polskich kandydatów na kadetów przybyło już w czerwcu 1737 roku, następnych 9 w sierpniu, a dwaj kolejni w listopadzie. Ogółem w momencie uruchomienia placówki przyjęto 23 Polaków. Na początku istnienia szkoły 48 kadetów formowało kompanię składającą się z czterech brygad: dwóch lotaryńskich

¹⁷ H. Baumont, *Etudes sur le règne de Léopold, duc de Lorraine et de Bar (1697–1729)*, thèse de doctorat, Paris – Nancy 1894, s. 256; M. Durbas, *Akademia Stanisława w Nancy 1750–1766*, Kraków 2013, s. 60–61.

¹⁸ Szerzej na temat zob. M. Skwarczyńska [Durbas], *Aspekty polityczne w „testamencie” króla Stanisława Leszczyńskiego*, [w:] *Na obrzeżach polityk*, t. IV, pod red. M. Kosmana, Poznań 2005, s. 77–83.

¹⁹ M. Langrod-Vaughan, *Stanislas Leszczyński, administrateur...*, s. 162. Szerzej na temat zob.: P. Boyé, *La cour polonaise...*, s. 146–190; A. Benoît, *L'Ecole des cadets – gentilshommes du roi de Pologne à Lunéville 1738–1766*, Lunéville 1867.

²⁰ W dalszej części artykułu nie będę czynić rozróżnień między kadetami z Polski czy Litwy. Używam określenia polscy kadeci.

²¹ Leszczyński spotkał się nawet z odmową objęcia stanowisk w Szkole Kadetów przez dwóch wybitnych byłych wykładowców – Valentina Jamerey'go-Duvala (późniejszego bibliotekarza Marii Teresy) i sławnego fizyka eksperymentalisty Philippe'a Varygina. Obaj woleli – podobnie jak wielu innych mniej znanych – towarzyszyć starej rodzinie książęcej. Zob. A. Courbet, *Valentin Jamerey-Duval (1695–1775), Bibliothécaire des ducs de Lorraine, un destin exceptionnel*, „Les Cahiers du Château”, Lunéville 2007, no 3, s. 30–33.

²² Siedziba szkoły mieściła się w wybudowanym przez księcia Leopolda budynku, nazywanym l'Hôtel des Cadets położonym nad brzegiem rzeki Vezouze. Obiekt posiadał dwa piętra, nie należał do budynków luksusowych, mieścił się przy dawnej ulicy des Ponts, później de Chanzy. Zob. M. Dumontier, *Académistes...*, s. 130.

i dwóch polsko-litewskich. Działano wówczas w oparciu o przepisy ogólne, z czasem je korygowano i udoskonalano. Najważniejszy był jednak sam fakt uruchomienia szkoły wojskowej.

W tym miejscu należy zadać pytanie: jakimi kanałami przenikały do Polski informacje o możliwości bezpłatnego kształcenia szlachty w nowo powstałej instytucji? Otóż niewątpliwie były to epistolograficzne i z czasem bezpośrednio kontakty emigrantów polskich skupionych wokół Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii, chociaż zamysł kształcenia kadetów pod patronatem nowego księcia powstał już podczas pobytu w Meudon. Księżę Franciszek Maksymilian Ossoliński wspominał o tym zamiarze w pisanych do kraju listach²³. Pierwszych Litwinów o możliwości studiowania w Lunéville informował z kolei dworzanin króla Stanisława Szymon Syruć²⁴ oraz wielu innych. Syruć, chociaż nie figurował na oficjalnej liście urzędników dworskich w Luneville, czynił liczne starania o nabór rodaków do otwieranej placówki, rozpowszechniając stosowne informacje drogą pocztową. Spośród członków własnej rodziny sprowadził bratanka – Józefa Prozora, oraz ciotecznych braci – Józefa i Szymona Zabiełłów. W przekazach pamiętnikarskich czytamy: „gdy król Stanisław, objąwszy w rządy swoje Lotaryngię, w mieście Lunewilu, rezydencji swojej w wrodzonej ku Polakom miłości akademie dla trzydziestu Polaków i dla trzydziestu Lotaryńczyków fundował, w której egzercycya wszelkie wojenne, architektura militaria et civitas, geometrya, geografia, języki różne cudzoziemskie, na koniu jeżdżenie, tańcowanie, fechtowanie i inne wszelkie science uczone były, przy tym wygody wszelkie od victum et Amicom (życia i przyodziewku) w pałacu na to destylowanym pod dyscypliną wojenną i dworską naznaczone, tak dalece, że tylko przejazd z Polski do Luneville mógł kosztować i terazniejszy kasztelan witebski Siruć, naówczas sekretarz króla Stanisława w Lunewillu będący pisał do brata swego ciotecznego rodzzonego Zabiełły, terazniejszego marszałka kowieńskiego, ażeby braci swoich dwóch tudzież i innych krewnych i przyjaciół swoich młodzież do tej zbierał akademii”²⁵.

Początkowo zainteresowanie w Rzeczypospolitej kształceniem młodzieży szlacheckiej u boku Stanisława – sadząc po liczbie zgłoszeń w 1737 roku – było dość duże. Świadczyć może o tym następujący passus: „[...] dał mi mój ojciec na

²³ Plany związane z utworzeniem takiej placówki edukacyjnej o charakterze wojskowych powstały jeszcze podczas pobytu króla Stanisława i księcia Ossolińskiego w Meudon, o czym świadczy korespondencja Ossolińskiego – Bibl. Ossol. rkp. n 1123. Za Boyé, *La cour polonoise...*, s. 148.

²⁴ Szymon Syruć był sekretarzem Stanisława w Prusach, udał się z nim do Francji, a następnie został mianowany zarządcą w Lunéville. Na dokumencie oddającym Lotaryngię we władanie oprócz podpisu króla, kanclerza widnieje jego podpis. Na skutek konfliktu z kanclerzem został zmuszony do powrotu do rodzinnego kraju pod koniec 1738 r. Był starostą kowieńskim, kasztelanem witebskim oraz marszałkiem Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1752 r. Zob. S. Gaber, *Polacy na dworze Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville 1737–1766*, wstęp i red. nauk. A.J. Zakrzewski, tłum. A.J. Zakrzewski, A. Skwara, Częstochowa 1998, s. 58; P. Romaniuk, *Polski słownik biograficzny*, [dalej: PSB] t. XXXVII s. 576–581.

²⁵ *Pamiętniki Marcina Matuszewicza...*, s. 68.

drogę 150 dukatów, z którymi pieniędzmi i odebrany błogosławieństwem ruszyłem [...] do marszałka kowieńskiego mego dobrodzieja, chcąc stamtąd mieć list rekomendacyjny do Sirucia²⁶. Było to w pierwszym roku panowania Leszczyńskiego w Lotaryngii. W konsekwencji piszący te słowa nie dotarł na pobieranie nauk. Zrobił to jego brat Wacław Matuszewicz.

1. Polscy kadeci w Lunéville

Pierwszym Polakiem widniejącym na kadeckiej liście, który wraz z dziesięcioma innymi rodakami wpisany został pod datą 17 czerwca 1737 roku, był Tomasz Skarbek-Borowski²⁷. Kadet ten kształcił się przez dwa lata i trzy miesiące, pełnił funkcję chorążego. Po ukończeniu szkoły został pokojowcem na dworze w Lunéville, a potem kapitanem w wojsku francuskim. Zginął w walkach w 1742 roku²⁸. Kolejny kadet Jan Cieszkowski powrócił na Mazowsze po dwóch latach nauki. Wysłani jako jedni z pierwszych, również 17 czerwca, bracia Gurowscy Rafał i Roch Władysław nie przynieśli zaszczytów ani Stanisławowi, ani też tak szczerze otwartej dla Polaków Szkole Kadetów. Będąc pod opieką dworzanina zakonnika bernardynów Aleksandra Melchiora Gurowskiego, byli tolerowani tam jako kadeci uprzywilejowani. Rafał Gurowski²⁹ kształcił się jeden rok i dwa miesiące. Po kilku miesiącach został brygadierem, ale nietrudno się domyślić, dlaczego tak krótko studiował. Natomiast jego brat Roch Władysław nauki pobierał dwa lata i siedem miesięcy³⁰. Obaj bracia narobili sporych długów, zaciągając pożyczkę nawet u głównego zaopatrzeniowca szkoły kadetów³¹. Roch Władysław powrócił do Rzeczypospolitej, został szambelanem Augusta III, marszałkiem wielkim litewskim i marszałkiem nadwornym litewskim oraz pisarzem wielkim koronnym. Kolejny z rodu Gurowskich – Józef – został przyjęty w roku 1743.

Spośród pierwszych 23 polskich i litewskich kadetów, 4 zakończyło edukację po jednym roku³², kolejny młodzian Szymon Zabięło przebywał tylko

²⁶ Tamże, s. 116.

²⁷ Zagadnienie związane z polskimi wychowankami szkoły kadetów w Lunéville jest przedmiotem moich odrębnych badań.

²⁸ P. Boyé, *La cour polonaise...*, s. 150.

²⁹ Rafał Gurowski (1716–1790) długo przebywał we Francji. W 1745 roku brał udział w bitwie pod Fontenoy przy boku Maurycego Saskiego. Był człowiekiem obytym, ale bez skrupułów. W. Dworzaczek, PSB, t. IX (1960) s. 166–167; I. Zatorska, *Les Polonais en France 1696–1795, Bio-bibliographie provisoire*, Varsovie 2000, s. 40.

³⁰ S. Gaber *Polacy na dworze...*, s. 193.

³¹ P. Boyé, *La cour polonaise...*, s. 151.

³² Byli to: Rafał Gurowski, Stanisław Politowski, Michał Butler oraz Józef Butler; za: S. Gaber, *Polacy na dworze...*, s. 193.

5 miesięcy, 6 kadetów studiowało 2 lata³³, 6 prawie 3 lata, a kilkorgu przedłużono pobyt od 3 do nawet 5 lat. Jeden z pierwszych pozostał na służbie u Stanisława 7 lat, co dowodzi, że będąc zdyscyplinowanym, pilnym w naukach kadetem, zyskał zaufanie przełożonych i rady dworskiej.

Wspomniany powyżej Wacław Matuszewicz, który został zapisany na kadecką listę pod numerem 21, przybył do Lunéville 24 sierpnia 1737 roku. Pobierał nauki 2 lata i 4 miesiące. Jego edukacyjną zagraniczną podróż tak oto opisywano w pamiętnikach:

„[brat mój Marcin – M.D.] w Lunewilu bowiem w akademii będąc, ustawicznie prawie wadził się, pojedynki częste odprawował, nareszcie abszejt [zwolnienie ze służby] wzięwszy, pojechał do Paryża i tam nie był spokojnym; nakoniec gospodarza, gdzie miał stancję, gdy mu o zapłatę przykrzył, pchnął szpadą i zabił. Uciekł dziwnym szczęściem, a raczej Boską Opatrznością z Paryża, od Polaków przechowywany, nareszcie wozem między worami do młyna ze zbożem idącymi utajony, potem przebrał się [przekradł się] do Paryża. Ojciec nasz na prośbę moją posłał mu na powrót do Polski 50 czer[wonych] zł. I tak lekko przebrał do Polski [...]”³⁴. Inne przytaczane w epistolograficznym dyskursie epoki wypowiedzi również świadczą o niezbyt rozsądnych i odpowiedzialnych zachowaniach – na obcej ziemi – kulturowych emigrantów ze wschodu. List Stanisława z 2 listopada 1737 roku informował jego ministra w Wersalu Jacques’a Hullina o sposobie zachowania się niejakiego Tomasza Czapskiego³⁵: „nic nie równa się szaleństwu tego młodzieńca (człowieka), którym trzeba tandem położyć kres”. Zaciągnął on spore długi, które przysporzyły Stanisławowi wiele kłopotów³⁶. Chociaż Tomasz Czapski nie był kadetem, tylko polskim emigrantem politycznym, synem wiernego stronnika Stanisława, swym zachowaniem nie przyniósł chwały Leszczyńskiemu i Polakom znajdującym się na lunevilskim dworze. Inne informacje związane z nieodpowiedzialnym zachowaniem się zarówno kadetów, jak i już absolwentów szkoły przebywających w Lunéville odnotowano w przekazach epistolograficznych w latach późniejszych.

Wobec tak lekkomyślnych i nieodpowiedzialnych zachowań kadetów nie dziwi fakt wydania po półtorarocznym funkcjonowaniu placówki bardzo rygorystycznego wobec uczniów królewskiego rozporządzenia *Ordonnance du Roy*

³³ Tomasz Borowski, Jan Cieszkowski, Ignacy Zebrzydowski, Kazimierz Raczyński, Józef Niewieściński, Jan Józefowicz.

³⁴ *Pamiętniki Marcina Matuszewicza...*, s. 107.

³⁵ Tomasz Czapski, (1711–1784) starosta knyszynski, we Francji przebywał od grudnia 1734 roku jako wysłannik Stanisława z sekretną misją uspokojenia królowych (żony Katarzyny i córki Marii) po przegranej Leszczyńskiego. Hulaszczy tryb życia, jak również kontakty z podejrzanymi kobietami zmusiły już nowego księcia Lotaryngii do odesłania go potajemnie do Polski w końcu roku 1737. I. Zatorska, *Les Polonais en France...*, s. 24–25.

³⁶ Zob. P. Boyé, *La cour polonaise...*, s. 161.

pour la compagnie des cadets-gentilhommes à Lunéville, 30 grudnia 1738 roku³⁷. Tuż po opublikowaniu zostało ono z rozkazu króla Stanisława odczytane na porannym apelu, wywieszone w głównej sali budynku szkolnego oraz rozpowszechnione w mieście Lunéville. Rozporządzenie to potwierdzało istniejące zasady główne oraz zawierało dodatkowe, bardzo szczegółowe wytyczne związane z wewnętrzną działalnością placówki oraz obowiązkami kadetów³⁸. Składało się z 49 punktów i precyzowało szczegóły w kwestiach formalnych, np. naboru kadetów, obowiązków komendanta i kadry oficerskiej. Najistotniejsze z punktu widzenia edukacyjnego i wychowawczego było to, że rozporządzenie określało szczegółowo obowiązki młodych wychowanków z jednoczesnym podaniem sankcji karnych za brak subordynacji.

Jeśli chodzi o prawa, kadeci posiadali ich niewiele. Generalnie w całym kształceniu bardzo wysoki nacisk położono na zdyscyplinowanie młodzieży i wyrównanie poziomu obyczajów. Szczególnie zadbano o te kwestie, które przysparzały wielu kłopotów wychowawczych, a jeśli chodzi o autorament polsko-litewski – wprawiały króla Stanisława w zakłopotanie. Pierwsze artykuły dotyczyły kwestii tożsamości religijnej i szlacheckiej. Kandydat zobowiązany był do osobistego wylegitymowania się świadectwem chrztu i szlacheckim dyplomem³⁹, który przedkładał już w 1738 roku ukonstytuowanej Radzie Dworskiej (*Conseil Aulique*), celem weryfikacji i podjęcia stosownej decyzji. Wspomniane wcześniej defekty cielesne teraz doprecyzowano i wykluczono wadę słuchu, wzroku, ułomności fizyczne związane z deformacją kręgosłupa, czyli garbami, narządów ruchu, czyli kulawość, a nawet bliżej nie sprecyzowaną niezdolność, co można interpretować jako defekt psychiczny. Artykuł IV rozporządzenia dotyczył obowiązków względem religii katolickiej. Zarówno kadra oficerska, jak i kadeci zobowiązani byli do uczestnictwa we mszy świętej oraz do codziennych porannych i wieczornych wspólnych modlitw w kaplicy budynku. Zwolnienia tolerowane były tylko w nadzwyczajnych przypadkach (choroby, urlopu), a nieusprawiedliwioną nieobecność karano stosowną do okoliczności karą. W określonych dniach tygodnia dodatkowo odbywały się zajęcia z katechizmu prowadzone przez jałmużnika z urzędu. O religii kadeci zobowiązani by-

³⁷ Wśród lotaryńskich badaczy występują rozbieżności co do momentu otwarcia Szkoły Kadetów, ponieważ nowy regulamin wydano drukiem dopiero 30 grudnia 1738 roku, chociaż kadeci, w tym również cudzoziemcy, pojawili się już w czerwcu, lipcu i sierpniu 1737 roku. Zob. M. Dumontier, *Académistes...*, s. 131. Jestem zdania, że wydanie pierwszego rozporządzenia było równoznaczne z faktem otwarcia placówki.

³⁸ *Recueil des ordonnances...*, t. VII, supp., s. 30–44.

³⁹ Poświadczenia szlachectwa polskich kadetów, uznane za nieużyteczne, nie zachowały się w zasobach archiwów francuskich. Zdaniem P. Boye, zostały zniszczone wraz z innymi dokumentami dworu Stanisława jako nieprzydatne. Istnieją natomiast 4 tomy tych dokumentów dotyczących kadetów lotaryńskich. Zob. P. Boyé, *La cour polonaise...*, s. 158; David de Riocour, *Preuves de nobesse des cadets-gentilshommes du roi Stanislas, duc de Lorraine*, Paris, 1881, in-8.

li wypowiadać się z szacunkiem. Podczas towarzyskich rozmów nie tolerowano żadnego niestosownego, nieczystego czy dwuznacznego słownictwa. W każdym miejscu dbano o poprawność i czystość języka. Zabroniono nawet używania przekleństw zarówno po polsku, jak i po francusku, ponadto zobligowano komendanta i oficerów do nadzoru i wyciągania konsekwencji wobec poważnych wykroczeń, w formie relegowania z placówki. Kolejne punkty dotyczyły zarówno wykładowców, jak i kadetów. Zobowiązywały ich do punktualnego odbywania zajęć, przy czym tylko ci ostatni podlegali za ewentualne spóźnienie ustawowej karze.

Treści kolejnych artykułów miały na celu przede wszystkim ujednoczenie sposobu zachowania kadetów, wprowadzenie rygoru moralnego i wypracowanie w nich samokontroli jako podstawowej cechy dobrego żołnierza.

2. Dyscyplina

Brygadierom i kadetom zabroniono zakupów w mieście na kredyt – bez specjalnego pozwolenia komendanta. Kupcy z miasteczka pod żadnym pretekstem nie mogli pożyczać pieniędzy kadetom. Art. XII regulaminu przedstawiał tę kwestię następująco: „kupcy, którzy zaopatrzą w towary kadetów na kredyt albo pożyczą im pieniądze, jeśli sprawa wyjdzie na jaw, poniosą koszty w wysokości sprzedanego towaru albo pożyczonej gotówki i zostaną ukarani grzywną w wysokości 100 livrów. Jeśli kadet będzie miał z czego oddać pożyczkę lub zapłacić za towar, kwota ta zostanie włożona do kasy dla ubogich. Oficerowie i kadeci nie mogą wejść do szynków [...] jako do miejsc podejrzanych i niestosownych dla młodzieży”⁴⁰. Dość wymowne były dwa następne artykuły, w których wydano stosowne rozporządzenia, notabene – utrzymane w mocy, a brzmiące następująco: „Każda kawiarnia, lokal z kabaretem, bilardem, który przyjmie u siebie – po opublikowaniu niniejszego zakazu – któregoś z naszych kadetów, zostanie ukarany 50 liwrami grzywny, a kadet za pierwsze przewinienie zostanie wtrącony do więzienia i pozostanie tam o chlebie i wodzie. Za następne takie przewinienie zostanie wydalony ze Szkoły Kadetów”⁴¹. Natomiast art. XV regulaminu zakazywał kadetom wszelkiego rodzaju gier hazardowych, a komendanta placówki i kadrę oficerską zobowiązał do zaostrenia dyscypliny w tej materii nie tylko wewnątrz budynku, ale i poza nim. Aby utrzymać w placówce porządek, a kadetów w ryzach i posłuszeństwie, regulamin nakładał na oficerów obowiązek całonocnej wizytacji pokoi. Dodam, że każdy kadet posiadał oddzielny pokój. Ponadto pojedynki i burdy były formalnie zabronione, również kłótnie oraz pomówienia, a nawet niestosowne zachowania względem oficerów. Szcze-

⁴⁰ *Recueil des ordonnances...*, s. 31.

⁴¹ Tamże.

gólnie okrutnie karano za nieposłuszeństwo podczas mundurowej służby⁴². Wykroczenie kadeta będącego w pełnym rynsztunku, czyli z bronią w rękę, karano okresem 2 lat pozbawienia wolności. Wzniesienie fałszywego alarmu kosztowało 6 godzin warty; kadeci nie mogli dopuścić do wystrzału z żadnej broni ani wewnątrz budynku, ani na dziedzińcu. Art. XXVI zabraniał zwoływania zgromadzeń i organizowania spisków – pod karą wydalenia z uczelni albo 6 miesięcy więzienia⁴³. Drzemka na służbie, opuszczenie stanowiska, czyli wachty, kosztowały 2 miesiące aresztu, z czego pierwsze 15 dni o chlebie i wodzie. Podkreślano zakaz kradzieży jakiegokolwiek przedmiotu z pokoju kolegów. Na koniec każdego miesiąca wydelegowany z dworu komisarz sporządzał inwentarz całego ekwipunku i przekazywał go komendantowi⁴⁴.

Ponadto kadetom nie było wolno posiadać przy sobie żadnej gotówki. Chcący wspomóc finansowo kadetów rodzice mogli jedynie złożyć środki pieniężne u oficera, który w razie konieczności wypłacał obdarowanym ustalone kwoty. Po wieczornym posiłku nie można było wychodzić do miasta⁴⁵ – możliwość tę przewidywano jedynie w bardzo ważnych przypadkach, po uzyskaniu każdorazowo pozwolenia samego komendanta. Jeśli kadeci byli zapraszani do domów szlacheckich, to tylko za pozwoleniem i w asyście oficera. Również spacerować po pięknych przypałacowych ogrodach mogli odbywać tylko w towarzystwie opiekuna. Kadet, który spał poza internatem i został przyłapany, odsiadywał 15 dni więzienia; jeśli w nocy wychodził z pokoju przez okno i przeskakiwał mur, a był przyłapany, zostawał zdegradowany i uwięziony, ale tylko na 2 dni, po czym wydalony ze szkoły⁴⁶.

Dalej mowa o konfliktach. Wszystkie afery, burdy, nieporozumienia, które mogłyby się wydarzyć, należało przedłożyć radzie książęcej. Po dokładnej analizie wykroczeń sporządzano raport na piśmie. Król Stanisław w obecności rady wysłuchiwał raportu, zatwierdzał go i podejmował stosowną, ale uzależnioną od względów osobistych, decyzję.

⁴² Tamże, s. 32.

⁴³ Tamże, s. 33.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Oficerowie i uczniowie zasiadali do posiłku w jednej sali przy trzech dużych stołach. Spożywanie posiłków według menu zatwierdzonego przez komendanta było zabronione w pokojach. Posiłki były dostarczane przez miejskiego dostawcę żywności (oberżystę), który był każdorazowo informowany o ilości posiłków, które miał przygotować i dostarczyć. W istniejącym w szkole kadetów ambulatorium przyjmowano osoby tylko ze skierowaniem lekarza poświadczonym przez komendanta a zarządca miał obowiązek zawiadomienia szefa kuchni, czyli oberżystę, o ilości osób przebywających na izbie chorych. Art. XLIII nakazywał, aby skierowani do kompani kadetów przez króla Stanisława medyk i chirurg odbywali częste wizyty i sporządzali rzetelne i zgodne z prawdą raporty z chorób kadetów, czyli mówiąc językiem współczesnym, kadeci mieli założone karty choroby. Tamże, s. 34–36.

⁴⁶ *Recueil des ordonnances...*, s. 34–36. Zdaniem francuskiego badacza Mauricea Dumontiera takie same rygorystyczne zasady obowiązywały sto lat później w podobnej placówce w Metz we Francji. Zob. M. Dumontier, *Académistes...*, s. 145.

W ostatnim punkcie król Stanisław Leszczyński zobowiązał głównego komendanta gwardii przybocznej, markiza de Lamberty'ego i komendanta kompani kadetów barona de Scaka (Schacka) oraz oficerów do czuwania na straży przestrzegania w każdym punkcie powyższego rozporządzenia⁴⁷. Podpisał król Stanisław oraz sekretarz Rady Dworu [*conseil aulique*] Alliot. 30 XII 1738.

Powyższe rozporządzenie królewskie sankcjonowało wcześniejsze ustalenia, jednakże nie zawierało informacji *stricte* personalnych, związanych z kadrą oficersko-akademicką.

Wyrażone w dokumencie zakazy zaciągania kredytów świadczą o tym, że pierwsi kadeci zachowywali się dość swobodnie, można wnioskować, że nie obowiązywała ich dyscyplina, tylko zaczerpnięta z wychowania sarmacka swoboda. Sankcje karne nałożono również na właścicieli kawiarni, którym zabroniono obsługiwania kadeckiej młodzieży. Na temat życia codziennego zarówno kadetów, jak i polskich dworzan nie posiadamy wiele źródłowych informacji. Niewielkich rozmiarów opis znajduje się w *Pamiętnikach* Bartłomieja Michałowskiego⁴⁸, gdzie autor tymi słowami wspomina o rodakach w Lunéville: „[...] jest kawiarnia pod Głową Byka; tam pod wieczór często Polacy się zbierają i zasiadają około wazy ponczu [...] czterech było Polaków, dworzan przy królu, ale w kawiarni było ich tylko trzech, gdyż czwarty pan Łuba podkomorzyc wyszogrodzki, będąc na służbie nie mógł zamku opuścić. Pozostali trzej, których poznałem, byli: pan Łazowski, pan Zabłocki i pan Jankowski”⁴⁹.

Nie wszyscy polscy kadeci ukończyli szkołę. Jak wspomniano powyżej, pierwszy nabór 23 kadetów z Polski i Litwy był najliczniejszy w ciągu 29 lat funkcjonowania szkoły. W dwóch kolejnych latach przybyło tylko po 5 rodaków. Nabory powyżej 10 chętnych odnotowano tylko w roku 1740 (14 osób); 1746 (14 osób); 1747 (14 osób); 1749 (12 osób); 1751 (15 osób). Zdarzały się lata bez naboru. Nie jest wiadomo, dlaczego te liczby były tak nieregularne. Czy decydowały tutaj czynniki związane z wysokimi kosztami utrzymania autoramentu ze wschodu? Czy istotnie nie było chętnych do pobierania zagranicznych nauk? Czy też powtarzające się notorycznie wybryki szlacheckiej młodzieży ze wschodu Europy były nieformalną przeszkodą w dalszej ich edukacji? Należy zauważyć, że ostatni z wymienionych czynników mógł skutecznie wpływać na przyhamowanie przyjęć w kadeckie szeregi rodaków Stanisława.

W latach pięćdziesiątych rozpatrywano nawet zamknięcie podwojów szkoły dla autoramentu ze wschodu. Powodem ku temu były kłopoty, z jakimi borykała się kadra oficersko-akademicka i sam król Stanisław wobec nieodpowiedzialnych postaw niektórych polskich absolwentów. Co niektórzy przepuszczając środki finansowe pozostawione im na powrót, zadłużali się, pozostając na stacjach w Lunéville. Wielokrotnie komendant placówki nalegał u króla, aby ten

⁴⁷ *Recueil des ordonnances...*, s. 35

⁴⁸ H. hr. Rzewuski, *Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego...*, s. 56–66.

⁴⁹ Tamże, s. 59.

rozwiązał polski kontyngent. Profesorowie uczący poszczególnych przedmiotów zaczęli nawet trochę lekceważyć obowiązki. Według słów dworzanina Aleksandra Dziuli, nauczycielska kadra nieformalnie uczyła tylko tych, którzy im płacili. Przed pozostałymi stwarzano tylko pozory⁵⁰.

Król Stanisław nie wyraził zgody na zamknięcie lunevilskiej szkoły kadetów dla Polaków. Zaostrzono tylko procedury rekrutacyjne. Król wiedział, że w Rzeczypospolitej jego szkoła z Lunéville cieszyła się ogromną popularnością. Dla młodego polskiego szlachciana nie było lepszej rekomendacji towarzyskiej jak stwierdzenie, że edukował się w Lunéville i był w Paryżu. Oznaczało to dla młodzieńca oglądę, znajomość języków, otwarty umysł i dobre maniere towarzyskie. W dzienniku Franciszki Krasińskiej opisującym lata pięćdziesiąte XVIII stulecia czytamy: „Nie ma dla młodego kawalera lepszej rekomendacji jak powiedzieć o nim można: edukował się w Lunewilu, był w Paryżu. Już na ten czas pewnie grzeczny, umie po francusku i z gracją tańczy menueta i kontredanse. Wszyscy też kawalerowie z Francji [Lunéville] przybyli, wielki, zwłaszcza u białych głów mają sukces⁵¹. Zatem zaszczytne miano bycia lunevilczykiem otwierało podwoje salonów towarzyskich. Ta sama panna Franciszka, opisując moment wyczekiwania wizyty kawalerów po zagranicznej edukacyjnej podróży, takie oto miała o jednym z nich wyobrażenie⁵². „Już na ten czas pewnie grzeczny [Świdziński] umie po francusku i z gracją tańczy menueta i kontredanse”⁵³. Istotnie, szkoła kadetów króla Polski w Lunéville jako jedna z niewielu tego typu wówczas w Europie⁵⁴ cieszyła się ogromną popularnością w kraju nad Wisłą. Z tego też względu znaczna część polskich rodzin czyniła starania umożliwiające swym potomkom pobyt w Lotaryngii i studia w prestiżowej wówczas Akademii Rycerskiej⁵⁵.

Większość kadetów pochodziła z rodzin sprzymierzonych niegdyś z Leszczyńskim. Niektóre rody starały się poprzez rekomendacyjne listy o przyjęcie do Szkoły Rycerskiej w Lunéville więcej niż jednego potomka. Kadeci wywodzący się z rodzin utrzymujących stałe kontakty z dworem w Lunéville przyjmowani byli na prywatnej audiencji u króla Polski. W 1753 roku przybył Michał Świdziński w asyście księdza i całe dwa dni spędził tylko w obecności Stanisława.

⁵⁰ P. Boyé, *La cour polonaise...* s. 173.

⁵¹ *Dziennik Franciszki Krasińskiej...*, s. 31.

⁵² Panowie Świdzińscy, Michał, Ignacy. Obaj studiowali w szkole kadetów, rekomendował ich Polak, dworzanin Stanisława – Kurdwanowski, którego byli bratankami. Zob. I. Zatorska, *Les Polonais en France 1696–1795*, Varsovie 2000, s. 153.

⁵³ W konsekwencji panny były bardzo rozczarowane zachowaniem wyedukowanych w Lunewillu kawalerów. Zob. *Dziennik Franciszki Krasińskiej...*, s. 31.

⁵⁴ Należy zaznaczyć, że zamiar otwarcia Królewskiej Szkoły Wojskowej w Paryżu *L'école royale militaire* pojawił się po zakończeniu wojen śląskich, a projekt powstał w 1751 roku. Pierwszych 200 kadetów przyjęto w 1756 roku. Zob. Ch. Benoit, *L'Ecole militaire – Une histoire illustrée*, Editions Pierre de Taillac, 2014.

⁵⁵ W XVIII wieku powstałą szkołę nazywano Akademią, jednak jej oficjalna nazwa to: *L'Ecole des cadets – gentilshommes du roi de Pologne à Lunéville*.

Jeden z dworzan Stanisława, Dziuli, pisał w listach do swego szwagra Świ-dzińskiego, że jeśli jego młodszy syn zamierza wstąpić do Akademii, trzeba go uprzedzić, że musi być posłuszny rozkazom oficerów i nie może naśladować innych młodych, na których komendanci skarżyli się królowi Polski⁵⁶. Donosił również, że kadra oficerska ma bardzo dużo problemów z naszą młodzieżą.

Ograniczone rozmiary artykułu nie pozwalają na pełne przedstawienie zagadnienia związanego z polskimi wychowankami Szkoły Rycerskiej w Lunéville. Niemniej dają nam wymierny pogląd na zmieniające się w czasie okoliczności edukacyjne. Nie wymienię również w tym miejscu wszystkich nazwisk polskich kadetów⁵⁷. Wielu z nich pozostawało jakiś czas na dworze w Lunéville, tak jak w przypadku kadeta Kazimierza Krasieńskiego. Po zakończeniu edukacji w 1746 roku pełnił on funkcję pokojowca na dworze w Lunéville⁵⁸. Po przeprowadzeniu wstępnych szczegółowych badań okazało się, że tylko rok otwarcia Szkoły Kadetów zaobfitował dużą liczbą polsko-litewskich kadetów. W kolejnych latach liczba ta była coraz to mniejsza⁵⁹.

Przypomnę, że w Szkole Kadetów w Lunéville stan liczebny Lotaryńczyków był o wiele wyższy niż Polaków, w ciągu 29 lat istnienia osobistym nakładem finansowym króla Stanisława wykształcono tam na oficerów ogółem 564 kadetów, a wśród nich 397 Lotaryńczyków i 167 Polaków⁶⁰.

Bibliografia

- Contrôle de la compagnie des gardes du corps de Roy de Pologne, anonyme 1791, Nancy, Musée Lorrain, rkp., inv. III-661.
- Courbet A., *Valentin Jamerey-Duval (1695–1775), Bibliothécaire des ducs de Lorraine, un destin exceptionnel*, „Les Cahiers du Château”, Lunéville 2007, no 3.

⁵⁶ P. Boyé, *La cour polonaise...*, s. 169.

⁵⁷ Lista polskich kadetów znajduje się w spisie sporządzonym przez P. Boyé [w:] *Mémoires de la Société d'Archeologie Lorraine*, Anneés 1923–1925, s. 329–336; P. Boyé, *La cour polonaise de Lunéville*, Paris – Nancy – Strasbourg 1926, oraz pracy: S. Gaber, *Polacy na dworze Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville 1737–1766*, wstęp i red. nauk. A.J. Zakrzewski, tłum. A.J. Zakrzewski, A. Skwara, Częstochowa 1998, s. 193–197.

⁵⁸ I. Zatorska, *Les Polonais en France...*, s. 60.

⁵⁹ W ostatnim roku funkcjonowania placówki obecnych było tylko dwóch polskich kadetów. Najbardziej rozpoznawalną postacią wśród polskich wychowanków Szkoły Kadetów w Lunéville był działacz polityczny i oświatowy, członek Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych oraz Komisji Edukacji Narodowej Feliks Szczęsny Oraczewski. Był on uznanym komedio- i dramaturgiem, poetą, publicystą i pedagogiem. Zob. M. Skorzeplanka, *Feliks Oraczewski*, Kraków 1935.

⁶⁰ P. Boyé, *La cour polonaise...*, s. 174.

- Baumont H., *Etudes sur le règne de Léopold, duc de Lorraine et de Bar (1697–1729)*, thèse de doctorat, Paris – Nancy 1894.
- Benoît A., *L'Ecole des cadets – gentilshommes du roi de Pologne à Lunéville 1738–1766*, Lunéville 1867.
- Boyé P., *La cour polonaise de Lunéville*, Paris – Nancy – Strasbourg 1926.
- Boyé P., *La cour polonaise de Lunéville*, [w:] *Mémoires de la Société d'Archeologie Lorraine*, Anneés 1923–1925.
- Duluc L., *Académie de Lunéville et l'Ecole des cadets-gentilshome*, dans „La Lorraine Artiste”, année 1892.
- Dumontier M., *Académistes et Cadets en Lorraine*, „Le Pays Lorrain” 1963, no 4.
- Durbas M., *Akademia Stanisława w Nancy 1750–1766*, Kraków 2013.
- Durbas M., *Lotaryńska ojczyzna króla Stanisława Leszczyńskiego*, [w:] *Z Żywca do Opola. Góral z urodzenia, Opolanin z wyboru*, pod red. B. Kubis, Opole 2011.
- Durbas M., *Szkoła kadetów w Lunéville. Rys historyczny*, [w:] *Edukacja patriotyczna młodzieży. Przeszłość, terażniejszość, przyszłość*, pod red. R.P. Depczyńskiego, Gdynia 2013.
- Durbas M., *Emigracja polska we Francji związana z dworem króla Stanisława Leszczyńskiego w Luneville*, [w:] *Z dziejów emigracji polskiej*, „Zeszyty Historyczne”, pod red. J. Dziwoki, B. Urbanowicz, Częstochowa 2010.
- Dziennik Franciszki Krasieńskiej w ostatnich latach Augusta III pisany*, Warszawa 1924.
- Dworzaczek W., *Polski słownik biograficzny*, t. IX, Wrocław 1960.
- Gaber S., *Polacy na dworze Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville 1737–1766*, wstęp i red. nauk. A.J. Zakrzewski, tłum. A.J. Zakrzewski, A. Skwara, Częstochowa 1998.
- Gaber S., *Et Charles V arreta la marche des Turcs... Un Lorrain sauveur de l'occident Chretien*, Nancy 1986.
- Langrod-Vaughan M., *Stanislas Leszczyński, administrateur bienfaisant en Lorraine (1737–1766)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1962, t. XIV, z. 1.
- Lepage H., *Sur l'organisation et les institutions militaire de la Lorraine*, Paris 1884.
- Krowicki S.L., *Akademia Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville (1737–1766)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2010, nr 3–4.
- Pamiętniki Marcina Matuszewicza kasztelana brzeskiego-litewskiego 1714–1765*, t. 1, Warszawa 1876.
- Précis des fondations et établissements, fait par sa Majesté le Roi de Pologne, Duc de Lorraine et de Bar*, Nancy 1758.
- Recueil des ordonnances et réglement de Lorraine, du règne de Sa Majesté le Roy de Pologne, Duc de Lorraine et de Bar*, Chez Pierre Antoine, Nancy 1758, t. VII, supp.

- Riocour D. de, *Preuves de nobesse des cadets-gentilshommes du roi Stanislas, duc de Lorraine*, Paris 1881.
- Romaniuk P., *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa 1997.
- Rzewuski H. hr., *Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego*, Warszawa MCMXXXIV.
- Skorzeplianka M., *Feliks Oraczewski*, Kraków 1935.
- Skwarczyńska [Durbas] M., *Aspekty polityczne w „testamencie” króla Stanisława Leszczyńskiego*, [w:] *Na obrzeżach polityki*, t. IV, pod red. M. Kosmana, Poznań 2005.
- Tende Gaspard de, *Relation historique de la Pologne...par le Sieur de Hauteville*, Paris 1697.
- Zatorska I., *Les Polonais en France 1696–1795, Bio-bibliographie provisoire*, Varsovie 2000.

Summary

L’Ecole de cadets-gentilshommes in the Years 1737–1766. Polish Alumni

This article describes the first charity institution with educational role, founded by the King of Poland, the new Duke of Lorraine and Bar, Stanisław Leszczyński. The paper describes not only the organisational structure at the time of foundation, the rules and activity of a fully developed institution, but also the issue of Polish and Lithuanian subjects being educated in Lunéville is discussed. Over 29 years of existence of the famous institution of the time in Europe, with the personal financial commitment of King Stanisław, overall 564 cadets were educated as officers, including 397 Lorrainians and only 167 Poles, although the number of places for them was equal to that offered to the residents of the new homeland of King Stanisław.

In the mid-eighteenth century, no better credentials could be found for a young nobleman than having graduated from Lunéville and visiting Paris. For a young man, that meant good manners, knowledge of languages and being open-minded.

The greatest intake of 23 cadets from Poland and Lithuania in the 29-year history of the school was recorded in the first year. In the following years, only 5 compatriots joined annually. The admission of more than 10 subjects was recorded only in 1740 (14); 1746 (14); 1747 (14); 1749 (12); 1751 (15). The years without admissions also happened. Many graduates benefited from the great educational opportunity of lifetime by their successful professional lives later on. However, not all Polish cadets completed their education. As the instances of non-observance of strict rules occurred, some young noblemen were expelled from the ranks of cadets. Nevertheless, the very fact of the institution opening its doors to Stanisław’s compatriots, was, in a sense, an intellectual window to the scientific and ideological transitions taking part in the Western Europe.

Keywords: Cadet School, Cadet, Lunéville, King Stanisław Leszczyński, Duke of Lorraine and Bar.